

DZIAŁANIA 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO W SKŁADZIE 1 FRONTU BIAŁORUSKIEGO

W wyniku zwycięskich działań prowadzonych na przełomie stycznia i lutego 1945 r. wojska 1 Frontu Białoruskiego wyzwoliły tereny środkowego Nadodrza i wyszły nad Odrę. Mimo wstrzymania na jej rubieży dalszej ofensywy, osiągnięte sukcesy przez stronę radziecką w operacji wiślańsko-odrzańskiej były bardzo znaczne, bowiem rozgromione zostały podstawowe siły armii hitlerowskiej i zdobyto przyczółki umożliwiające kontynuowanie dalszych działań na kierunku berlińskim.

Na przyczynę zahamowania natarcia wojsk 1 Frontu Białoruskiego na rubieży rzeki Odry złożyło się kilka istotnych faktów jak: odsłonięcie skrzydeł wojsk Frontu na północy i południu, co umożliwiło Niemcom wykonanie kontrataku¹, oraz powstanie ostrego kryzysu zaopatrzeniowego, który miał miejsce pod koniec stycznia i w pierwszych dniach lutego 1945 r. Wśród przyczyn zahamowania natarcia należy również wymienić poważny wzrost sił niemieckich, bowiem Hitler na interwencję czołowych oficerów OKW podjął decyzję przerwania wszelkich możliwych do uzyskania sił przeciwko rozwijającej się ofensywie wojsk radzieckich².

Błyskawiczne natarcie, wynikiem którego było wyjście wojsk radzieckich nad Odrę, stało się podstawowym przedsięwzięciem paralizującym niemieckie plany związane z przegrupowaniem sił na kierunek berliński. Czas, jaki dowództwo niemieckie potrzebowało na zamierzone przegrupowanie, licząc na stopniowy spadek tempa działań Armii Radzieckiej, skurczył się do tego stopnia, że ponownie zaszła konieczność szukania rozwiązań opartych na wojskach walczących na Pomorzu oraz możliwości wykonania przeciwuderzeń ograniczonymi siłami. Wydłużenie głębokości za-

¹ A. Toczewski, *Niemiecki plan odzyskania środkowego Nadodrza w lutym 1945 roku*. „Przegląd Lubuski” 1980, nr 4, s. 67–76.

² T. Sawicki, *Zimowa ofensywa Armii Radzieckiej 1945 r.* „Myśl Wojskowa” 1969, nr 1, s. 121.

dań wojsk 1 Frontu Białoruskiego spowodowało również nowy układ sytuacji na styku 1 i 2 Frontu Białoruskiego, których kierunki działań stawały się w pewnym sensie rozbieżne. Związki operacyjne prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego kierowały prawie cały swój wysiłek na zachód ku Odrze, natomiast głównie siły 2 Frontu Białoruskiego — na północ.

Pozostawał w ten sposób pomiędzy zasięgiem północnego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego a wybrzeżem Bałtyku olbrzymi obszar Pomorza w rękach wroga, gdzie dowództwo niemieckie ześrodkowało silną Grupę Armii „Wisła”.

Uwzględniając powstałe warunki, Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej rozumiało, że pozostawienie Pomorza poza zasięgiem bezpośredniego działania wojsk może spowodować niekorzystne położenie prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego. Dlatego zakładało, że wojska 2 Frontu Białoruskiego szybko zlikwidują opór przeciwnika w nadwiślańskiej części Prus Wschodnich, pozostawiając ostateczne zniszczenie Grupy Armii „Środek” wojskom 3 Frontu Białoruskiego, głównymi zaś siłami podejmą natarcie z uchwycionych przyczółków na Wiśle w ogólnym kierunku na Gdańsk, Szczecin³. Natarcie to, prowadzone równoległe do kierunku działań prawoskrzydłowych związków operacyjnych 1 Frontu Białoruskiego, miało być skutecznym zabezpieczeniem oraz osłoną działań Frontu, wykonującego główne zadanie.

Z uwagi na odwlekający się termin rozpoczęcia przez 2 Front Białoruski działań przeciwko pomorskiemu zgrupowaniu wojsk nieprzyjaciela wyłoniła się pilna potrzeba zabezpieczenia przed groźnym nawisem wojsk niemieckich z obszaru Pomorza. W tej sytuacji dowódca 1 Frontu Białoruskiego 7.II.1945 r. zmienił zadania prawoskrzydłowych armii związanych w walkach o przełamanie umocnień Wału Pomorskiego, polecając im zwrócenie frontu w kierunku północnym. Postawione zadania wymagały opanowania rubieży: Łubowo, Czaplinek, Złocieniec, Drawsko Pomorskie, Ińsko, Stargard i przejścia na niej do obrony z wykorzystaniem dogodnych warunków terenowych. Zadania tego nie udało się jednak w pełni zrealizować, mimo że prawoskrzydłowe armie 1 Frontu Białoruskiego w okresie od 7 do 20 lutego 1945 r. kilkakrotnie podejmowały próby jego wykonania. Wynikało to stąd, że na obszarze tym Niemcy mieli silne umocnienia oraz poważnie wzmocnili działające tam wojska. Niemniej jednak znaczenie tych działań było duże. Stanowiły one ogniwo wiążące rejon walk prowadzonych przez główne siły 1 Frontu Białoruskiego z wojskami lewego skrzydła 2 Frontu Białoruskiego, przyczyniały się do rozproszenia wysiłku nieprzyjaciela i ograniczały warunki wykonania

³ *Istorijsza Wielikoj Otcieczestwiennoj Wojny Sowjetskogo Sojuza 1941—1945*. T. V. Moskwa 1963, s. 114.

przeciwuderzenia przez zgrupowanie uderzeniowe niemieckiej 11 armii⁴.

Olbrzymie rozciągnięcie linii działań 1 Frontu Białoruskiego oraz narastanie oporu przeciwnika w lutym i jego aktywność szczególnie w rejonie Stargardu były powodem wyczerpania się odwodów operacyjnych marszałka Żukowa. W tej sytuacji, narzucającej konieczność zniszczenia hitlerowskich sił na Pomorzu, kwatera Główna Armii Radzieckiej w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Wojska Polskiego 19 lutego 1945 r. zdecydowała o skierowaniu 2 Armii WP w roli odwodu do dyspozycji 1 Frontu Białoruskiego, nakazując ześrodkowanie jej w rejonie Piła-Krzyż-Czarnków⁵.

Następnego dnia zarządzenie o włączeniu 2 Armii WP w skład 1 Frontu Białoruskiego otrzymał dowódca armii od szefa Sztabu Głównego WP. Zarządzenie domagało się przedstawienia planu ześrodkowania armii w nowym rejonie do 22—23.II.1945 r. Zarząd operacyjny Sztabu Głównego WP był zobowiązany do zapewnienia armii transportu kolejowego. Rozwinięciem wspomnianych dokumentów był rozkaz naczelnego dowódcy WP⁶ podający wszystkie zasadnicze informacje dotyczące przemarszu armii.

Tak szeroko opracowany rozkaz może świadczyć o tym, że 2 Armia WP w okresie tego etapu przemarszu jeszcze faktycznie podlegała naczelnemu dowództwu WP. Pełne podporządkowanie dowódcy 1 Frontu Białoruskiego nastąpiło dopiero po przybyciu armii na Pomorze Zachodnie. Dowódca armii miał się wtedy zameldować u dowódcy 1 Frontu Białoruskiego z następującymi dokumentami: ewidencją stanu bojowego i liczebnego armii, szkicem koncentracji i zestawieniem zapasów wszystkich rodzajów zaopatrzenia⁷.

Przemieszczenie w ten rejon jednostek 2 Armii WP miało swój uzasadniony cel operacyjny. 2 Armia WP miała stanowić silną rezerwę dowództwa 1 Frontu Białoruskiego na wypadek, gdyby wojska niemieckie zdołały przerwać front na Pomorzu Zachodnim lub gdyby odcięte i okrążone w Prusach Wschodnich oddziały Wehrmachtu usiłowały przebić się na zachód. Był to bowiem kierunek, który stwarzał możliwość uderzenia na Berlin i wybrzeże Bałtyku i należało się spodziewać na tym właśnie odcinku desperackiej obrony przeciwnika. Mimo braków organizacyjnych i etatowych, a zwłaszcza zaopatrzeniowych oraz luk w wyszkoleniu jednostek, znajdująca się dotychczas na tyłach frontu 2 Armia WP została w końcu lutego wcielona w skład 1 Frontu Białoruskiego.

⁴ T. Sawicki, *Radzieckie i niemieckie koncepcje działań i ich realizacja w III etapie wiślańsko-odrzańskiej operacji 1 Frontu Białoruskiego*. „Myśl Wojskowa” 1966, nr 1, s. 61.

⁵ Pismo szefa Sztabu Głównego Armii Czerwonej z dnia 19.II.1945 r. Wojskowy Instytut Historyczny (WIH), IV/1/12, s. 51—52.

⁶ *Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945*. T. I. Warszawa 1958. Rozkaz ND WP nr 02/0p. z 21.II.1945 r., s. 102—103.

⁷ K. Kaczmarek, *Z problematyki dowodzenia 2 Armią WP*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1973, nr 3, s. 268.

Przesłankami do przegrupowania 2 Armii i włączonej do jej składu 10 DP na front, właśnie w tym czasie, były zapewne:

— Zakończenie formowania i podstawowego szkolenia.

— Konieczność całkowitego opanowania Pomorza Zachodniego przed rozpoczęciem natarcia na Berlin. Radzieckie Dowództwo Naczelne postanowiło uderzeniem 2 Frontu Białoruskiego i prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego rozciąć broniącą północnej części Pomorza Grupę Armii „Wisła” Heinricha Himmlera i osiągnąć wybrzeże Morza Bałtyckiego w rejonie Koszalina i Kołobrzegu, następnie zaś wojskami 2 Frontu Białoruskiego opanować Gdynię i Gdańsk, a związkami 1 Frontu Białoruskiego wyjść nad Zalew Szczeciński i Dolną Odrę od Dziwnowa do Cedyni. Rozpoczęte 24 lutego i prowadzone pomyślnie działania wojsk radzieckich (zwane w polskiej historiografii wojskowej operacją pomorską) z udziałem 1 Armii WP na skrajnym prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego, stworzyły potrzebę odpowiedniego wzmocnienia wojsk tego frontu. Cel ten spełniało niewątpliwie przegrupowanie 2 Armii WP.

— Nasylenie żołnierzami polskimi docelowego rejonu przemieszczenia i sąsiednich obszarów oraz uruchomienie przedsięwzięcia i przygotowanie terenu dla mających tu przybyć Polaków⁸.

W ten sposób 1 Front Białoruski obok 1 Armii WP miał dysponować jeszcze jednym polskim związkiem operacyjnym. W okresie przygotowań do ofensywy styczniowej działała już na rzecz 1 Frontu Białoruskiego 3 dywizja artylerii przeciwlotniczej 2 Armii WP. Od 7 stycznia osłaniała ona stacje kolejowe, składy zaopatrzeniowe i różne obiekty leżące wzdłuż linii kolejowej Warszawa — Brześć, w odległości 50—60 km od linii frontu. Drugą jednostką 2 Armii WP, która wykonywała zadanie dla 1 Frontu Białoruskiego, był 11 batalion budowy mostów. Przerzucony na początku ofensywy do Warszawy zbudował niskowodny most przez Wisłę. Następnie wspólnie z jednostkami radzieckimi budował most wysokowodny przez Wisłę w Puławach⁹.

Pierwszym dokumentem traktującym o utworzeniu 2 Armii WP był rozkaz nr 3 Naczelnego Dowódcy WP, gen. broni Michała Roli-Żymierskiego, z 8.VIII.1944 r. Na dowódcę armii został wyznaczony dotychczasowy członek Rady Wojennej 1 Armii WP, 47-letni wówczas gen. dyw. Karol Świerczewski. Był on odpowiedzialny przed naczelnym dowódcą WP za wystawienie armii i miał współpracować z szefem mobilizacji i formowania WP. Zasadnicze jednak prace organizacyjne rozpoczęły się na podstawie dyrektywy Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej nr org. 1/311755 z 28.VIII.1944 r. oraz wydanego w ślad za nią rozkazu naczelnego dowódcy WP nr 8 z 20.VIII.1944 r. W przeciwieństwie do 1 Armii WP,

⁸ W. Wydra, *Dziesiąta Sudecka*. Warszawa 1977, s. 139.

⁹ K. Kaczmarek, *Druga Armia Wojska Polskiego*. Warszawa 1978, s. 139—140.

która w sprawach ogólnorganizacyjnych była podporządkowana naczelnemu dowództwu WP, a w kwestiach operacyjnych dowództwu 1 Frontu Białoruskiego, w którego składzie walczyła, 2 Armia WP pod każdym względem podlegała naczelnemu dowódcy WP¹⁰.

Jednostki składowe armii formowały się m.in.: w Lublinie, Lubartowie, Chełmnie, Zamościu, Siedlcach i Łukowie, gdzie prowadzono intensywne szkolenia i przygotowania do wymarszu na front. Po przekazaniu armii do dyspozycji 1 Frontu Białoruskiego miała ona w swoim składzie pięć dywizji piechoty (5, 7, 8, 9 i 10), dywizję artylerii przeciwlotniczej (3), dwie brygady artylerii przeciwpancernej (9 i 14), pułk moździerzy (3), brygadę pancerną (16), pułk czołgów ciężkich (5), pułk artylerii pancernej (28), brygadę saperów (4), pułk, batalion oraz trzy kompanie łączności, dwa bataliony samochodowe, trzy bataliony drogowe, dwie kompanie taborowe oraz kilkadziesiąt mniejszych jednostek zabezpieczenia bojowego i obsługi oraz jednostek tyłowych.

Jeśli chodzi o strukturę organizacyjną, 2 Armia WP była nietypowa w porównaniu z przeciętnym radzieckim związkiem tego rodzaju, jak również w zestawieniu z innymi armiami walczących stron w Europie w końcowym okresie II wojny światowej. Nie miała bowiem pośredniego ogniwa dowodzenia, jakim był korpus. Wszystkie związki i oddziały wchodzące w jej skład były bezpośrednio podporządkowane dowództwu armii. Wynikało to m.in. z ogólnych koncepcji rozbudowy WP, tworzącego się w trudnych warunkach zarówno gospodarczych, jak i politycznych oraz kadrowych. Istnienie ogniwa korpuśnego wymagało wielu wysoko kwalifikowanych oficerów z doświadczeniem dowódczym, jak również sztabowych. Tymczasem w tej właśnie grupie oficerów 2 Armia odczuwała w tym okresie szczególnie dotkliwe braki¹¹.

W drugiej połowie stycznia 1945 r. 2 Armia WP została przegrupowana z rejonu Siedlec do rejonu Warszawy i stąd wyruszyła wkrótce na swój historyczny szlak bojowy. W nowym rejonie dyslokacji włączono do niej kilka nowych jednostek. 20 lutego 1945 r. 2 Armii przydzielono z odwodu Naczelnego Dowództwa WP 10 dywizję piechoty i 14 brygadę artylerii przeciwpancernej. W kilka dni później (25 lutego 1945 r.) przybyła też z Armii Radzieckiej 16 Dnowska Brygada Pancerna, która po częściowym uzupełnieniu ludźmi została włączona do 2 Armii jako jej organiczny związek armijny. Ponadto z odwodu Naczelnego Dowództwa WP przydzielono jej 28 pułk artylerii pancernej (omyłkowo nazwany również 23 papanc). Włączenie tych jednostek znacznie zwiększyło stan i wartość bojową 2 Armii WP¹².

¹⁰ K. Kaczmarek, *Z problematyki dowodzenia...*, s. 254.

¹¹ Tamże, s. 254.

¹² W. Jurgielewicz, *Organizacja ludowego Wojska Polskiego*. Warszawa 1968, s. 192.

Tabela 1

**Stan uzupełnienia poszczególnych jednostek 2 Armii WP
na dzień 1.III.1945 r.**

Wyszczególnienie		Oficerowie		Podoficerowie		Szeregowcy		Razem	
		Etat	Stan	Etat	Stan	Etat	Stan	Etat	Stan
Dywizje piechoty	5 DP	1261	913	3239	2294	6840	5970	11340	9177
	7 DP	1261	913	3239	1830	6840	8330	11340	11573
	3 DP	1261	849	3239	2459	6840	6673	11340	9981
	9 DP	1261	910	3239	2453	6840	6989	11340	10357
	10 DP	1261	819	3239	2488	6840	7121	11340	10428
	Razem	6305	4404	16195	11529	34200	35573	56700	51516
Jednostki pancerne	16 bryg. panc.	256	236	500	577	601	526	1357	1339
	5 pułk czołg. ciężkich	95	78	138	101	163	135	396	314
	28 pułk art. panc	70	60	130	126	137	128	337	314
	Razem	421	374	768	804	901	789	2090	1967
Jednostki artylerii	9 bryg. art. ppanc.	214	211	552	478	839	904	1605	1593
	14 bryg. art. ppanc.	214	186	552	272	839	1047	1605	1505
	3 dyw. art. plot	271	232	722	544	1329	1464	2322	2240
	Inne (3 pm, 8 dapm, 12 kobs- meld)	111	100	284	188	656	709	1051	997
	Razem	810	729	2110	1482	3663	4124	6583	6335

2 Armia nie była jednak jeszcze tak dobrym związkiem operacyjnym jak 1 Armia WP. Brakowało jej przede wszystkim artylerii do prowadzenia ognia z zakrytych stanowisk ogniowych oraz wojsk pancernych. W ramach zmian organizacyjnych w pierwszych dniach lutego 1945 r. zostały zreorganizowane dywizjony artylerii przeciwpancernej w 5, 7, 8 i 9 dywizjach piechoty. Armia otrzymała 52 działa pancerne SU-76, co umożliwiło jej zorganizowanie czterech dywizjonów artylerii pancernej. W 10 dywizji piechoty natomiast pozostał dywizjon artylerii przeciwpancernej uzbrojony w działa 76 mm ZIS-3¹³.

Ogółem w 2 Armii WP wraz z jednostkami przydzielonymi znajdowało się osiemnaście związków taktycznych (dywizji i brygad) oraz 35 samodzielnych batalionów i kompanii (jednostek równorzędnych). Miała więc ona więcej związków taktycznych oraz samodzielnych pułków niż 1 Armia. Przewagę tę stanowiły przede wszystkim brygady oraz samodzielne pułki czołgów i artylerii pancernej i korpusu pancernego. Był to silny

Tabela 2

Stan 2 Armii WP na dzień 1.III.1945 r.

Wyszczególnienie	Oficerowie		Podoficerowie		Szeregowcy		Razem	
	Etat	Stan	Etat	Stan	Etat	Stan	Etat	Stan
Jednostki bojowe	7536	5507	1073	13815	38764	40496	65372	59818
Jednostki sztabowe	1044	809	1120	1120	3861	3885	6025	5314
Jednostki tyłowe	1046	560	381	693	2869	2425	4796	3672
Inne	394	324	602	715	2816	2743	4912	4415
Stan ogólny armii	10020	7200	21676	16343	48310	49549	81106	73725

Źródło: W. Jurgielewicz, *Organizacja ludowego Wojska Polskiego*, s. 65: pozycja „inne” obejmuje: 5 zapasowy pułk piechoty (stan etatowy 3370; faktyczny 3449), szkoły oficerskie, 3 eskadry lotnictwa łącznikowego, cenzurę, 290 samodzielny batalion łączności rządowej, sklepy wojskowe. W rubryce „szeregowcy” ujęto w stanie etatowym 1100 podchorążych, a w stanie faktycznym 633 podchorążych 1414 elewów szkół podoficerskich.

¹³ T. Stępniewski, *Z dziejów 2 Armii Wojska Polskiego*. Warszawa 1962, s. 42.

manewrowy związek szybki, który znacznie podnosił wartość bojową 2 Armii WP i czynił z niej także związek operacyjny zdolny do wykonywania odpowiedzialnych zadań operacyjno-taktycznych samodzielnie.

Dowództwo i żołnierze 2 Armii WP zdawali sobie sprawę, że zbliża się chwila wejścia do walki. Formowanie Armii nie było jeszcze w pełni zakończone, ale znajdowało się już w końcowej fazie. Świadczyć o tym może fakt, że stopień jej ukończenia na dzień 1.III.1945 r. przedstawiał się następująco: jednostki bojowe były sformowane w 91 %, jednostki specjalne w 80 %, a jednostki tyłowe w 76,8 % w stosunku do etatów.

Jak wynika z tego pobieżnego zestawienia, największe braki kadrowe występowały w jednostkach tyłowych (przeważnie wśród specjalistów), bo ponad 50 %. Najgorsza jednak sytuacja istniała w piechocie. Brak 32 % kadry oficerskiej w jednostkach bojowych automatycznie obniżał poziom szkolenia żołnierzy. Również mniej więcej w takiej proporcji procentowej występowały braki w kadrze podoficerskiej. Jeśli chodzi natomiast o uzbrojenie, to zaopatrzenie było raczej zadowolające. Poczynając od karabinów, a kończąc na 122 mm haubicach potrzeby były zabezpieczone niemal w 100%. Znacznie gorzej wyglądało uzupełnienie jednostek w samochody, gdyż stan ukończenia w pojazdy mechaniczne wynosił zaledwie 57%. Najboleśniej odczuła to artyleria, ponieważ wiele dział stało bez ciągników. Szczęśliwie sytuacja ta nie trwała długo.

Mówiąc o brakach i trudnościach nie wolno zapominać, że Ludowe Wojsko Polskie, a w tym 2 Armia powstały i formowały się na wyzwolonym obszarze kraju, zniszczonym i zdewastowanym przez okupanta, w warunkach wyjątkowo ciężkich i trudnych. Dzięki ogromnemu wysiłkowi Polskiej Partii Robotniczej i pomocy bratniego Związku Radzieckiego siły zbrojne rozwijały się pomyślnie. Nie można się dziwić, iż rozbudowując się w takich warunkach wojsko miało braki i że w niektórych jednostkach 2 Armii WP przed wymarszem z miejsc formowania zabrakło mundurów, butów czy też innego sprzętu.

Mimo wszystkich trudności obiektywnych i subiektywnych, szkolenie w oddziałach 2 Armii WP odbywało się zgodnie z programem od samego początku jej formowania się. Z każdym dniem żołnierze armii coraz lepiej przyswajali sobie arkana służby wojskowej. Rosła i pogłębiała się świadomość polityczna żołnierzy¹⁴.

W myśl rozkazu nr 2 Naczelnego Dowództwa WP z 21 lutego 1945 r. 2 Armia WP weszła w skład 1 Frontu Białoruskiego, w związku z czym miała się przegrupować w okresie od 28 lutego do 13 marca w rejon Piły, Krzyża, Czarnkowa. Na przegrupowanie wyznaczono cztery trasy. Trasą pierwszą — z Warszawy przez Sochaczew, Gostynin, Włocławek, Toruń,

¹⁴ T. Stępniewski, *Zarys formowania 2 Armii Wojska Polskiego*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, nr 4, s. 86–87.

Bydgoszcz, dalej do wyznaczonego rejonu koncentracji 2 Armii WP — maszerowała 8 dyw. piechoty. Trasą drugą — na lewo od 8 dyw. — posuwała się 7 dyw. z Kutna przez Kłodawę, Sępólno, Gniezno, Czarnków. Trasą trzecią — z Łodzi przez Turek, Wrześnię, Poznań, Oborniki, Czarnków — maszerowała 5 dywizja. Trasą czwartą — z Piotrkowa Trybunalskiego przez Łask, Kalisz, Jarocin, Środę, Poznań do rejonu ześrodkowania armii szła 9 dywizja. 10 dywizja piechoty miała być przewieziona pociągiem z Katowic do Poznania, a stamtąd przejść marszem pieszym trasę Poznań, Czarnków. 9 brygada przeciwpancerna dokonywała dyslokacji po trasie: Zgierz, Kłodawa, Gniezno, Czarnków, Krzyż, Drawsko, Drezdenko do Strzelczyk; 14 brygada pancerna po marszrucie: Tomaszów, Łódź, Gniezno, Rogoźno i ześrodkowała się w rejonie koncentracji armii, na północ od Drezdenka; 3 pułk moździerzy przesuwał się po osi: Jordanów, Łódź, Poddebice, Rogoźno i zatrzymał się w Kruszewie; 5 pułk czołgów ciężkich i 16 brygada pancerna miały być przewiezione koleją do rejonu Krzyża. Natomiast sztab 2 Armii WP od godz. 17,00 28 lutego do godz. 10,00 3 marca miał się znaleźć we Wrześni, a następnie przegrupować się do Sobolewa, 10 km na wschód od Czarnkowa.

Sztab armii rozpoczął wstępne prace przygotowawcze do przegrupowania już 15 lutego, opierając się na ogólnych wytycznych gen. Świerczewskiego, który otrzymał ustną zapowiedź dalszego marszu armii w kierunku zachodnim od Naczelnego Dowódcy WP.

21 lutego, natychmiast po otrzymaniu rozkazu od Naczelnego Dowódcy o wymarszu armii na Pomorze, zastępca dowódcy armii ds. liniowych, gen. Józef Sankowski, zwołał odprawę dowódców dywizji piechoty i samodzielnych jednostek armijnych i omówił różne problemy związane z przegrupowaniem. Odprawę zagał gen. Świerczewski, a potem wyjechał do Sztabu Głównego WP w sprawie przydziału materiałów pędnych, obuwia i umundurowania. Szefa oddziału operacyjnego, płk. Nossa, dowódca armii wydelegował z podobnym zadaniem do sztabu 1 Frontu Białoruskiego¹⁵.

W sztabie armii przystąpiono do opracowania wszelkiej dokumentacji dotyczącej organizacji i przeprowadzenia przemarszu. Rozkaz nakazujący przegrupowanie armii gen. Świerczewski wydał 22.II.1945 r.¹⁶ Marsz miał być wykonany sposobem kombinowanym — pieszo oraz transportem kolejowym i samochodowym trasami podanymi wyżej. Rozkaz precyzował terminy rozpoczęcia marszu poszczególnych jednostek, marszruty i wyznaczał czas osiągnięcia nowego rejonu koncentracji. Ze względu na rozległość obszaru rozmieszczenia i różne sposoby przegrupowania oddzia-

¹⁵ K. Kaczmarek, *Druga Armia...*, s. 187.

¹⁶ Rozkaz bojowy nr 2 dowódcy 2 Armii WP o przegrupowaniu armii do rejonu Piła, Krzyż, Czarnków i operacyjnym podporządkowaniu dowódcy 1 Frontu Białoruskiego. Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), III-5/15, s. 51-56.

ły wyruszały ze swoich miejsc postoju w dniach od 25 lutego do 1 marca. Prawie wszystkie jednostki w przeddzień opuszczenia garnizonów organizowały defilady, stanowiące formę pożegnania ze społeczeństwem przed wyruszeniem na front. 28 lutego skorygowano nawet marszruty 5, 7, 8 i 9 dywizji, aby umożliwić przeprowadzenie defilad w Kaliszu, Gnieźnie, Poznaniu, Toruniu i Bydgoszczy¹⁷. Dowództwo 2 Armii traktowało przegrupowanie jako dalszy krok w procesie szkolenia i sprawdzian już nabytych umiejętności. Przez cały czas kontrolę przebiegu marszu mieli prowadzić wyznaczeni oficerowie sztabu armii. Dowódca armii polecił, by wszystkie jednostki wykonywały marsz w rozczłonkowanych i ubezpieczonych kolumnach, do linii Bydgoszcz, Gniezno, Poznań — w dzień, dalej — tylko nocą; w strefie frontowej bowiem istniało realne zagrożenie ze strony nieprzyjacielskiego lotnictwa i wojsk pancernych.

25 lutego miała wyruszyć jako pierwsza 9 dywizja piechoty, obie brygady artylerii przeciwpancernej i armijne jednostki łączności, następnego dnia 5 i 8 dywizja oraz 3 pułk moździerzy z 8 dywizjonem pomiarów artyleryjskich. Wymarsz 4 brygady saperów (bez dwóch batalionów) przewidziano na 1 marca. W dniach od 28 lutego do 14 marca planowano przegrupowanie jednostek tyłowych, szkoły oficerskiej armii i 5 zapasowego pułku piechoty. Do 7 marca miały w rejon Krzyża przejechać kolejną 16 brygada pancerna i 5 pułk czołgów. Przydzielony armii 28 pułk artylerii pancernej miał wejść w jej skład rano 25 lutego już w nowym rejonie, tj. pod Krzyżem. Wozy bojowe, część mienia i składu osobowego winny być przewiezione kolejną, a transport samochodowy oraz reszta mienia i składu osobowego własnymi siłami.

Podstawę przegrupowania 10 dywizji piechoty stanowiło „Rozporządzenie wstępne” zastępcy szefa Sztabu Głównego WP z 21 lutego, które nakazywało dywizji „bez transportu samochodowego” przejechać kolejną do Czarnkowa, by ześrodkować się w okolicy tego miasta w dniach od 7 do 13 marca. Rozwinięciem tego rozporządzenia był rozkaz bojowy nr 2 z 22 lutego dowódcy armii. Gen. Świerczewski nakazał dywizji przejechać kolejną z Katowic do Swarzędza, a następnie przejść pieszo do rejonu Lubasza, Kruteczka, Miłkowa do godz. 18.00 dnia 8 marca. Rozkaz dowódcy armii nie określał terminu ześrodkowania rzutu samochodowego dywizji w nowym rejonie¹⁸.

Z powodu defilady w Piotrkowie zaplanowany wymarsz 9 dywizji piechoty opóźnił się o dzień i nastąpił 26 lutego o godz. 8.00. Dywizja pokonywała dziennie po 30—35 km. Wyjątkowo ciężki był dzień 28 lutego, kiedy musiano zboczyć z ustalonej trasy w celu ominięcia przesz-

¹⁷ Zarządzenie szefa sztabu 2 Armii WP z dnia 28.II.1945 r., CAW, III-5/15, s. 5 i 7—9.

¹⁸ K. Kaczmarek, *Druga Armia...*, s. 188.

kody, jaką okazał się zniszczony w czasie działań most na Warcie pod Sieradzem. Dywizja nadłożyła około 12 km po bardzo ciężkich drogach gruntowych i przeprowiała się w bród przez rzekę w miasteczku Warta¹⁹.

W czasie przegrupowania dowódca armii w kilku wypadkach dokonał korektury marszrut. Było to wynikiem zerwanych mostów bądź decyzji Naczelnego Dowództwa WP odbycia defilad w niektórych miastach, m. in. w Poznaniu. Ta zmiana pociągnęła za sobą wyznaczenie innych miejsc odpoczynków.

W trakcie przygotowań do marszu niektóre jednostki odwiedziła delegacja rządowa na czele z przewodniczącym KRN Bolesławem Bierutem i Naczelnym Dowódcą WP gen. broni Michałem Rola-Żymierskim. We wszystkich jednostkach omawiano obowiązki żołnierzy w czasie marszu, który będzie się odbywać na bezpośrednim zapleczu frontu, i zwracano uwagę na konieczność surowego przestrzegania maskowania oraz dyscypliny wojskowej. Żołnierze z niecierpliwością oczekiwali wyruszenia na front, z zapałem wykonywali wszelkie prace przygotowawcze. Głębokie wrażenie wywierały na nich wiadomości z frontu o sukcesach wojsk radzieckich i oddziałów 1 Armii WP, które były żywo komentowane i budziły po prostu żołnierską zazdrość.

O zadowalającej organizacji i dyscyplinie świadczyło przede wszystkim sprawne przekraczanie przez oddziały punktów wyjścia, co zapobiegało ewentualnym opóźnieniom i zamieszaniu w ugrupowaniach marszowych. Dowództwo traktowało przemarsze jako zadania bojowe. Przed każdym wymarszem dowódcy dywizji wydawali rozkazy bojowe, które określały zadania, marszruty, miejsce i czas ześrodkowania, podawali wiadomości o sąsiadach, ugrupowaniu oddziałów w marszu, wyznaczali straż przednią oraz zadania dla poszczególnych oddziałów z określeniem trasy, miejsca i czasu wymarszu, a także miejsca i czasu ześrodkowania. Rozkazy ustalały również punkty wyjściowe i rubieże wyrównania, nowe miejsca postoju sztabów oddziałów i sztabu dywizji oraz postanowienia dotyczące ubezpieczeń, składania meldunków itp.

Z chwilą zbliżania się do linii frontu coraz bardziej liczone się z możliwością napadu lotniczego nieprzyjaciela. Toteż przestrzegano ścisłej tajemnicy wojskowej i maskowania przeciwlotniczego. Zabroniono prowadzenia otwartych rozmów telefonicznych. Radiostacje zamknięto aż do odwołania. W centralach telefonicznych wyznaczono dyżury oficerskie. W czasie marszu nocnego nie palono otwartych ogni, a kuchnie jechały z zamkniętymi paleniskami. Na postoju nie zatrzymywano wołów na drogach i placach, a ukrywano je w zabudowaniach. Ruch od-

¹⁹ Rozkazy bojowe 9 DP nr 11 i 12 z 27. i 28.II.1945 r. CAW, III-112/5, s. 13 i 14.

działów i pojedynczych grup w rejonie zakwaterowania ograniczono do minimum. Działa, broń i sprzęt maskowano słomą, chrustem i gałęziami, upodabniając je do otoczenia. Tabor i artylerię dzielono na małe oddziały, aby móc lepiej je zamaskować. Na postojach kopano doły przeciwlotnicze. Wyznaczono służbę obserwacyjną powietrza i służbę alarmową. W każdym dowództwie baonu wyznaczony oficer OPL był odpowiedzialny za organizację obserwacji, maskowania i obrony przeciwlotniczej. Jedną trzecią karabinów maszynowych i rusznic wydzielano do czynnej obrony przeciwlotniczej.

W czasie marszu zwracano baczną uwagę na obronę przeciwlotniczą i przeciwpancerną. Przy ubezpieczeniach czołowych, tylnych i bocznych oraz w każdym plutonie znajdowali się obserwatorzy, którzy w wypadku niebezpieczeństwa mieli alarmować rakietami. W razie pojawienia się samolotu nieprzyjaciela pododdziały miały kryć się w lesie lub zwiększać odstęp między sobą, gdyby atak z powietrza nastąpił z dala od lasu. Wyznaczono też pododdziały do odpierania ataków salwami broni ręcznej i ogniem broni maszynowej.

Na wypadek ataku broni pancernej wroga rozmieszczano w ugrupowaniach piechoty działa, jedno lub dwa w każdej kompanii (co 100 m). Przed czołgami piechota miała skryć się w dołach, rowach, w lesie czy zagajniku, za budynkami, a działa strzelać ogniem na wprost. Wydzielono także grupy niszczycieli do odpierania ataków broni pancernej granatami ręcznymi.

Od 8 marca wszelkie przemarsze musiały odbywać się wyłącznie nocą, natomiast w dzień wszystkie jednostki miały odpoczywać na kwaterach z zachowaniem maksymalnego maskowania (zakaz ruchu nawet taborów zaopatrzeniowych) i pełnego ubezpieczenia postoju. Marsz był regulowany rozkazami bojowymi²⁰.

O bezpieczeństwo oddziałów troszczono się tak samo w czasie postojów dziennych, jak i noclegów. Przestrzegano starannego maskowania, organizowano obronę przeciwlotniczą i przeciwpancerną. Część żołnierzy znajdowała się w ciągłej gotowości bojowej. Pełniono służbę komendancką, organizowano warty i patrole, a sztabu, taborów i artylerii pilnie strzeżono przed dywersją wroga. Miejscowej ludności nie dopuszczano do rejonu rozmieszczenia pułków. Przy broni maszynowej znajdowały się zawsze naładowane taśmy i magazynki: 4—6 taśm na cekaem, 3 magazynki na erkaem, 3 magazynki na pistolet maszynowy. 120—150 sztuk amunicji na kabe²¹.

Marsze były ciężkie, bo chociaż już miano wiele doświadczenia, więcej koni i wozów, dobre było zaopatrzenie żywnościowe, lepsza za-

²⁰ E. Ginalski, *40 pułk artylerii lekkiej*. Warszawa 1968, s. 67.

²¹ M. Juchniewicz, *36 tużycy*. Warszawa 1975, s. 61.

prawa żołnierzy itd., ale ciągle dokuczały zmienne marcowe pogody — na przemian, mróz, deszcz, śnieg, w większości przy zimnych przenikliwych wiatrach. Całą drogę padał rześisty i zimny deszcz, mimo to pułki maszerowały bardzo dobrze. Stwierdził to dowódca armii, który kontrolował marsz 7 dywizji, oceniając 33 pułk piechoty i 18 batalion saperów jako dwie jednostki w dywizji wyróżniające się postawą w czasie przemarszu i dobrą jego organizacją. Była to wysoka pochwała, wypowiedziana przez samego dowódcę 2 Armii Wojska Polskiego i to za marsz nocny w trudnych warunkach. Sukces ten osiągnięto kosztem wielkiego wysiłku również w pozostałych dywizjach.

W nocy przechodzono 40—60 km. Marsz odbywał się w kompletnej ciemności, obowiązywało całkowite zaciemnienie. Aby uniknąć gubienia się ludzi i błędzenia, a przez to zamieszania i dezorganizacji, żołnierzom zabroniono pod jakimkolwiek pretekstem oddalania się od swych pododdziałów. Papierosy można było palić najwyżej w rękawie. Nie wolno było śpiewać, a nawet rozmawiać. Ścisłe przestrzegano tych i wielu jeszcze innych zakazów²².

Nieustanne marsze, a zwłaszcza fatalne wprost warunki atmosferyczne (ciągle deszcze) wyczerpały żołnierzy całkowicie. Atmosferę tych nocy obrazuje wspomnienie sierż. Rudkowskiego z 32 pułku piechoty z 8 dywizji: „Idąc spałem. Nie wiem, w jaki sposób moje nogi wykonywały swoją zwykłą czynność. W każdym bądź razie odbywało się to bez udziału mej świadomości. Zataczałem się jak pijany, odzyskując przytomność na sekundę przy uderzeniu o czyjś automat lub gdy ktoś wchodziłem na plecy. Ta śpiączka minęła jednak dość szybko — tak mi się przynajmniej zdawało — i wtedy zauważyłem, że śpi prawie cała bateria. Niektórzy nawet coś bez sensu mruczelili pod nosem. Normalnemu człowiekowi patrzącemu z boku wydawać by się mogło, że to idzie banda pijanych. Wchodzili na siebie nawzajem, na przydrożne drzewa, zataczali się na wszystkie strony, a nawet wpadali do rowu. Gdybym sam nie czuł się tak strasznie wyczerpany, widok ten dałby mi powód do wesołości”²³.

Organizacja wyżywienia w marszu była na ogół dobra. Dzięki stacjom kwatermistrzostwa żołnierze otrzymywali gorącą strawę w zasadzie dwa razy dziennie — rano i wieczorem. Posiłki składały się z trzech dań: zupy z mięsem, kaszy z mięsem oraz herbaty i chleba. Niekiedy zdarzało się jednak, że kuchnie wraz z taborami wpadły w zaspę śnieżną i nie przybywały na czas do pododdziałów.

W czasie przemarszu łączność między sztabem armii a Sztabem Głównym WP była utrzymywana za pomocą radia i przez oficerów łą-

²² C. Podgórski, *Żołnierskie drogi*. Warszawa 1963, s. 77.

²³ S. Rzepski, *Szlakiem 32 pułku piechoty*. Warszawa 1968, s. 58—59.

cznikowych; pomiędzy sztabem armii a związkami taktycznymi — przez samoloty łącznikowe. Wykorzystywano także różne kanały telefoniczne systemu napowietrznych linii stałych. Aby w łączności nie było przerwy, do Brzezin k. Łodzi, gdzie miał stanąć sztab armii, wysłano wcześniej część 4 pułku łączności. Niewielkie przerwy w łączności radiowej były spowodowane nie złą organizacją, lecz niesprawnością sprzętu. Pewne zakłócenia w dostarczaniu meldunków ruchomymi środkami łączności i samolotami wynikały też z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych i awarii samolotów. W takich wypadkach rozkazy i zarządzenia przekazywano przy okazji kontroli przemarszu organizowanej przez sztaby wszystkich szczebli. Dzięki temu dowództwa jednostek w większości wypadków dokładnie знаły położenie kolumn marszowych²⁴.

W związku z sukcesami bojowymi i posuwaniem się naprzód jednostek Armii Radzieckiej i 1 Armii Wojska Polskiego dowódca 1 Frontu Białoruskiego wydał dowódcy 2 Armii WP rozkaz przesunięcia wszystkich jednostek bliżej frontu. Decyzję w tej sprawie przekazał osobiście gen. Świerczewskiemu dowódcy Frontu, marsz. Żukow, gdy generał zameldował się w jego kwaterze w drodze na Pomorze Zachodnie. Decyzja ta została następnie potwierdzona i rozwinięta w rozkazie pisemnym. Wojska armii miały maszerować tylko nocami i przestrzegać maskowania. Tę podstawową zasadę stosowano zawsze w czasie przegrupowywania związku operacyjnego w strefie przyfrontowej. Dowódca Frontu zakazał korzystania z łączności radiowej; wszystkie radiostacje miały być zamknięte i opieczętowane aż do odwołania. Dwa dni później dowódca 2 Armii podpisał rozkaz sztabu, opracowany z dużą precyzją, nakazujący przesunięcie armii bardziej na zachód. Marsz miał być wykonany w pełnym ubezpieczeniu. Jednostkami dowodzone przy pomocy środków ruchomych. Odpowiedni rozkaz pisemny nakazujący naszej armii ześrodkować się kilkadziesiąt kilometrów na zachód od poprzednio planowanego rejonu — w obszarze Strzelce Krajeńskie, Tuczo, Dobięgniew — dowódca Frontu wydał 4 marca²⁵.

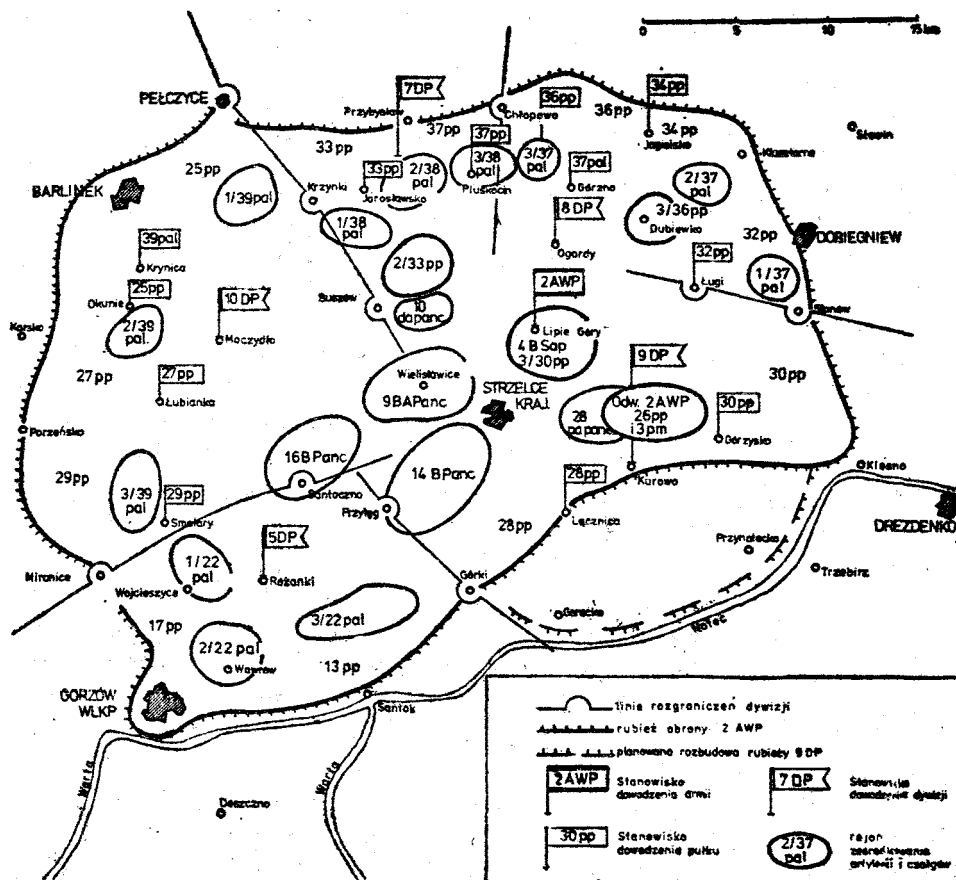
Rozkaz ten nakazywał wojskom 2 Armii kontynuowanie marszu do Noteci trasami wyznaczonymi w rozkazie operacyjnym dowódcy armii nr 2²⁶.

I tak 5 dywizja piechoty po przekroczeniu Noteci miała maszerować przez: Czarnków, Resko, Stare Kurowo, Strzelce Krajeńskie i do 13 marca ześrodkować się w rejonie Rożanki w lasach na północny wschód od Gorzowa Wielkopolskiego. 7 dywizja piechoty po dojściu do Czarn-

²⁴ K. Kaczmarek, *Z problematyki dowodzenia...*, s. 267.

²⁵ K. Kaczmarek, *Druga Armia...*, s. 200.

²⁶ Rozkaz operacyjny dowódcy 2 Armii WP nr 3 z 6.III.1945 r. CAW, III-5, t. 15, s. 17-18



Ugrupowanie obronne 2 Armii WP w obwodzie 1 Frontu Białoruskiego w dniach 14—19.III.1945 r.

kowa winna była posuwać się dalej przez: Krzyż, Stare Kurowo, Strzelce Krajeńskie i do 13 marca skoncentrować się w rejonie: Bobrówko, Żabicko, Tuczo. Dobowy odpoczynek wyznaczono jej z 9 na 10 marca w rejonie Krzeszewa, dzienny zaś 11 marca w Wieluniu, a nazajutrz w Drezdenku.

Marszruta 8 dywizji piechoty biegła po osi: Piła, przez Bukowo, Człopa, Osieczno. 16 marca dywizja miała się ześrodkować w rejonie Dobiegniewa. 9 dywizja piechoty miała maszerować przez Drezdenko, Stare Kurowo i 13 marca ześrodkować się w rejonie Strzelce Krajeńskich. 10 dywizja piechoty po osiągnięciu Wroniek winna była posuwać się dalej przez: Klempicz, Lubasz, Stare Kurowo, Strzelce Krajeńskie i ześrodkować się 10 marca w lasach w rejonie Dankowa. 9 brygada

przeciwpancerna miała maszerować przez Krzyż do Drawska, a 14 przez Krzyż, Drezdenko, Strzelce Krajeńskie do rejonu Przyłęgu. 16 brygada pancerna miała się ześrodkować w Santocznie, 5 pułk czołgów — w Welminie, a wojska kwaterymistrzowskie — w rejonie Strzelec Krajeńskich — Dobiegniewa.

Rozkaz zabraniał korzystania ze środków łączności radiowej zarówno w czasie marszów, jak i na postojach; ograniczano się tylko do łączności przewodowej i przez gońców. Jednocześnie polecał kolumnę ubezpieczać od czoła i boków, a na postojach wystawiać dodatkowe czaty i działa przeciwpancerne.

Dalszy przemarsz postanowiono wykorzystać do szkolenia wojsk i sztabów w dziedzinie organizacji i zabezpieczenia przegrupowania. Nacisk położono na praktyczne przerobienie tematów z rozpoznania. Wyrazem tego może być zarządzenie szefa sztabu armii płk. Adama Daszkiewicza z 7 marca. Podkreślając znaczenie wyszkolenia bojowego w czasie marszu polecił codziennie informować sztab armii o wynikach w specjalnych meldunkach bojowych²⁷.

Operatywnie i bez zakłóceń pracowały również tyły. Zaopatrywanie wojsk było zorganizowane w ten sposób, że armia dowoziła produkty żywnościowe własnymi środkami lokomocji do rejonów wyznaczonych w pobliżu dziennych odpoczynków dywizyjnych, do których z kolei przybywały wszystkie jednostki armii swoim transportem, zabierając należące się im produkty na trzy dni.

Przez cały czas oficerowie polityczno-wychowawczy prowadzili intensywną pracę zarówno wewnątrz swoich pododdziałów, jak i wśród ludności cywilnej. Zorganizowali kilkadziesiąt spotkań z ludnością miast i wsi, na których omawiano aktualne wydarzenia polityczne i militarne, zapoznawano ludność z polityką partii i rządu. Uchwalano rezolucje, organizowano przedstawienia teatralne, usuwano ślady niemieczyny, rozlepiano hasła i materiały propagandowe, rozdawano gazety. Oczekiwany od dawna wymarsz na front i wkroczenie na prastare, teraz odzyskane ziemie polskie spowodowały wzrastający entuzjazm bojowy i znakomite nastroje żołnierzy. Wykorzystywano każde wydarzenie w marszu do organizowania pogadarek z żołnierzami, jak np. przekroczenie dawnej granicy polsko-niemieckiej i wejście żołnierzy polskich na ziemie zachodnie²⁸.

W przeddzień osiągnięcia granicy odbyły się pogadanki w poszczególnych pododdziałach, w czasie których oficerowie polityczno-wychowawczy wyjaśnili żołnierzom doniosłość chwili. Pouczono żołnierzy, aby

²⁷ Rozkaz nr 3 z 6.III.1945 r. dowódcy 2 Armii WP, *Organizacja i działania bojowe...*, T. III, s. 120—122.

²⁸ K. Kaczmarek, *Druga Armia...*, s. 203—204.

przy zetknięciu się z ludnością cywilną zachowywali się ostrożnie, z rezerwą i godnością, która winna cechować tych wszystkich, którzy noszą polski mundur²⁹.

W 9 dywizji z okazji przekroczenia w nocy z 13 na 14 marca pod Drezdenkiem Noteci, gdzie przebiegała przedwojenna granica polsko-niemiecka, Wydział Polityczno-Wychowawczy wydał specjalną ulotkę, w której czytamy m. in.: „Żołnierzu pamiętaj: 1. Wkraczasz na byłe terytoria niemieckie jako zwycięzca. Zachowaj więc dumę i godność zwycięzcy. 2. Wkraczasz na te ziemie jako mściciel krzywd Twego Narodu [...] Pamiętaj: w stosunku do ludności niemieckiej niech Tobą kieruje duma i poczucie godności właściwej zwycięzcy [...] nienawiść i chęć zniszczenia wroga uzbrojonego!”³⁰.

Również w innych związkach taktycznych opracowano szereg odez w i haseł. Np. Wydział Polityczny 7 dywizji wydał kilka ulotek z tekstem: „Żołnierzu! Maszerujemy przez teren niemiecki. Bądź czujny i ostrożny na każdym kroku”. „Nie odłączaj się od swego oddziału, nie wchodź do chat niemieckich, bo możesz zginąć”. I o innej treści, jak: „Pamiętaj, że teren, przez który idziesz, należeć będzie do Polski. Tu przybędą nasze rodziny. Nie niszczy i nie grab”. „Ponieważ idziemy na front, nie obciążajcie się niepotrzebnymi rzeczami. Będą one dla was tylko niepotrzebnym balastem”. W poszczególnych batalionach przeprowadzono wiece i prelekcje na temat „Ziemie Zachodnie i historyczna chwila wstąpienia na nie”. Wyznaczona została również specjalna brygada agitacyjna, zadaniem której było usuwanie śladów niemieczyny i wywiezanie haseł polskich³¹.

Szlak 10 dywizji wiódł przez Drawsko i Chełst, wzdłuż byłej granicy polsko-niemieckiej. W przeddzień przekroczenia tej granicy wydział polityczno-wychowawczy wydał ulotkę następującej treści: „Zbliża się do nas chwila o wielkiej wymowie politycznej, jutro wszystkie nasze jednostki, my wszyscy razem przejdziemy starą granicę polsko-niemiecką do 1939 r., przejdziemy rzekę Notec, której od czasów Łokietka żołnierz polski nigdy nie przeszedł. Przejdziemy ją w marszu na front, by nowe słupy naszej granicy zachodniej wbić na Odrze, Nysie i Bałtyku”³².

Wsie w nadnoteckich okolicach były bardzo bogate, położone na dobrych, urodzajnych gruntach, gospodarstwa duże, wyposażone w obszerne budynki mieszkalne, żołnierze więc znaleźli wygodne kwatery, zapewniające doskonały odpoczynek przed dalszymi trudami. Bogate gospodarstwa pozostały pod opieką starców i kobiet. Ci wszyscy, którzy

²⁹ W. Wołoszyn, *Pod Budziszynem i Dreznem*. Warszawa 1963, s. 85.

³⁰ E. Ginalski, *40 pułk artylerii...*, s. 68.

³¹ C. Podgórski, *Żołnierskie drogi...*, s. 79.

³² Kronika 17 pułku piechoty. CAW, III-63/3, s. 27.

byli zdolni do noszenia broni, a nie zostali dotąd powołani na front, zapelnili szeregi Volkssturmu i uciekli z tych terenów razem z wojskiem. Zniknęły zupełnie braki w zaopatrzeniu żołnierzy w żywność, bowiem wykorzystywano zasoby miejscowe i również armia przeszła na całkowite zaopatrzenie kwatermistrzostwa 1 Frontu Białoruskiego.

Kolejno jednostki armii zajmowały wyznaczone rejon koncentracji. Oceny przegrupowania armii dokonał gen. Świerczewski 14 marca na odprawie w sztabie w Lipich Górach; zostali na nią zwołani wszyscy dowódcy oddziałów piechoty, artylerii i broni pancernej oraz samodzielnych pododdziałów armii. Ocena była wysoka. Dzięki dobrej organizacji przegrupowania i właściwemu maskowaniu operacyjnemu przemarsz wojsk odbył się planowo i nie został rozpoznany przez lotnictwo nieprzyjaciela.

W nowym rejonie ześrodkowania 2 Armia otrzymała zadanie przygotowania obrony określonej na północny wschód od Gorzowa Wlkp., w odległości ok. 75 km od linii frontu, który ustabilizował się na Odrze. Pełny rozkaz do zajęcia obrony wydał gen. Świerczewski 12.III. 1945 r.³³ W dniu 13 marca 1945 r., po ześrodkowaniu się w rejonie: Dobiegiew, Strzelce Krajeńskie, Gorzów Wielkopolski, Danków, Chłopowo, 2 Armia otrzymała zadanie przygotowania się do ewentualnego odpierania ataków hitlerowskich na kierunkach: Szczecin, Stargard Szczeciński, Drezdenko, Poznań lub: Chojna, Myślibórz, Gorzów Wlkp.

Rubież przedniego pasa obrony miała przebiegać wzdłuż miejscowości: Gorzów Wielkopolski, Barlinek, Chłopowo, Bierzwnik, Osieczno, dalej wzdłuż zachodniego brzegu Drawy do Noteci, następnie jej północnym brzegiem przez Drezdenko, Kurowo, Górki do Warty i Czechowa. Poza tym rozkaz wyznaczał zadania dywizjom piechoty, artylerii i samodzielnym oddziałom armijnym. I tak:

- 9 dywizja piechoty (bez 26 pułku piechoty) miała zorganizować obronę w pasie: Górki, rzeka Drawa, Pilsk, Ługi. Jej prawa linia rozgraniczenia prowadziła wzdłuż Górek i Przylęgu, lewa — z 8 dywizją piechoty — wzdłuż Pilska i Ług;
- 8 dywizja piechoty winna bronić się na rubieży: (wył) Pilsk, Sławin, Bierzwnik, Chłopowo, skupiając główny wysiłek obrony na kierunku szosy biegnącej z Krzyża do Choszczna. Jej lewa linia rozgraniczenia, z 7 dywizją, prowadziła wzdłuż Chłopowa;
- 7 dywizja piechoty miała bronić się na rubieży: Chłopowo, Barlinek, zwracając główną uwagę na utrzymanie drogi z Płotna do Bobrówka, i zorganizować linię rozgraniczenia z lewym sąsiadem, 10 dywizją, wzdłuż Barlinka i Sokólska;

³³ CAW, III/5/15, s. 41—42.

- 10 dywizji piechoty wyznaczono obronę na rubieży: Barlinek, Kursko, (wył) Kłodawa. Jej lewa linia rozgraniczenia z 5 dywizją piechoty biegła wzdłuż Kłodawy i Santoczna;
- 5 dywizja piechoty miała bronić się w pasie obrony między 10 i 9 dywizjami piechoty na rubieży: Kłodawa, Gorzów Wielkopolski, Czechów, (wył) Górki;
- odwód ogólny dowódcy armii w składzie 26 pułku piechoty 9 dywizji piechoty wraz z 3 pułkiem moździerzy miał się ześrodkować w rejonie lasów na północ od Starego Kurowa i być w gotowości do wykonania kontrataków w kierunkach: Strzelce Krajeńskie, Barlinek, Baranowice, Gorzów Wielkopolski;
- odwody przeciwpancerne miały się ześrodkować: 14 brygada przeciwpancerna — w rejonie Przyłęgu, 9 — w m. Strzelczyk, 28 pułk artylerii pancernej — w m. Rudniak, 16 brygada pancerna — w Santocznie, 4 brygada saperów — w rejonie m. Lipie Góry. Zadaniem odwodu było: zorganizowanie siłami 9 brygady przeciwpancernej rubieży obrony przeciwpancernej nr 1 wzdłuż Chłopowa i Bierzwnika; siłami 28 pułku artylerii pancernej rubieży przeciwpancernej nr 2 w rejonie Barlinka i 14 brygady przeciwpancernej rubieży przeciwpancernej nr 3 wzdłuż Kłodawy i Gorzowa Wielkopolskiego³⁴.

Sztab armii rozlokowano w Lipich Górach, a jego ochronę powierzono 3 batalionowi z 30 pułku piechoty. W związku z zajęciem wyznaczonych rejonów został wydany 15 marca 1945 r. rozkaz nr 7 dowódcy 2 Armii WP ustalający zasady zachowania się na nowych terenach. Karol Świerczewski rozkazywał w nim:

- „1. Skontrolować i rozpoznać dokładnie zajmowane budynki, miejscowości i okoliczne tereny.
2. Izolować ludność cywilną od wojska i skontrolować przy tym szczególnie osobników męskich.
3. Zorganizować i kontrolować służbę komendancką [...]
4. Wystawić czaty na noc, pilnować dróg, patrolować często osiedla.
5. Zorganizować, wykopać i zamaskować stanowiska obronne w bezpośrednim pobliżu kwater.
6. Maskować ludzi, zwierzęta i sprzęt na postojach i kwaterach.
7. Zorganizować obronę przeciwlotniczą czynną i bierną [...]
8. Zapewnić osłonę kompaniom transportowym w drodze i na postojach.
9. Ustalić godzinę policyjną na kwaterach i nie dopuścić do jej lekceważenia.
10. Unikać wzywania oficerów do siebie w nocy bez koniecznej potrzeby.
11. Wyznaczyć oficerom osłonę, która ma im towarzyszyć wszędzie.

³⁴ S. G a ć, *7 dywizja piechoty*. Warszawa 1971, s. 111—112.

12. Nie wysyłać pojedynczych gońców.
13. Chronić przez wartowników studnie, z których korzysta wojsko.
14. Usunąć z pułków wszystkie niewiasty wojskowe, zabrane z wojskiem i przekazać do baonu sanitarnego.
15. Wyjazd szeregowych i oficerów poza granice zawarte w trójkącie Gorzów Wlkp. — Choszczno — Drezdenko wymaga specjalnego zezwolenia sztabu armii.
16. Prowadzić codzienne ćwiczenia, musztry z oficerami i szeregowymi, nawet w przerwie prac fortyfikacyjnych.

Tabela 3

Skład 2 Armii WP podczas jej pobytu na terenie środkowego Nadodrza

Dywizje, Korpusy	Brygady	Pułki
5 DP	—	13, 15, 17 pp, 22 pal
7 DP	—	33, 35, 37 pp, 38 pal
8 DP	—	32, 34, 36 pp, 37 pal
9 DP	—	26, 28, 30 pp, 40 pal
10 DP	—	25, 27, 29 pp, 39 pal
3 DA Plot	—	61, 66, 69, 75 paplot
—	9 BAP panc	53, 56, 72 pappanc
—	14 BAP panc	58, 63, 78 pappanc
—	—	3 pmoźdz
1 KPanc	1 BPZmot, 2, 3, 4, BPanc	—
—	—	24, 25, 27 papanc 2 pmoźdz, 26 paplot
—	16 BPanc	—
—	—	5 pczc
—	—	28 papanc
—	4 B Sap	—
—	—	4 płączn

Uwaga: Wyszczególnienie zawiera wykaz jednostek wojskowych od szczebla pułku. Nie uwzględniono wszystkich innych o niższym stopniu organizacji. Przyjęto następujące skróty: BAPanc — brygada artylerii pancerniej, BAPpanc — brygada artylerii przeciwpancernej, BPanc — brygada pancerna, BPZmot — brygada piechoty zmotoryzowanej, BSap — brygada saperska, DA — dywizja artylerii, DAPlot — dywizja artylerii przeciwlotniczej, DP — dywizja piechoty, KPanc — korpus pancerny, pa — pułk artylerii, pal — pułk artylerii lekkiej, papanc — pułk artylerii pancerniej, paplot — pułk artylerii przeciwlotniczej, pappanc — pułk artylerii przeciwpancernej, pczc — pułk czołgów ciężkich, płączn — pułk łączności, pmoźdz — pułk moździerzy, pp — pułk piechoty.

17. Zlikwidować strzelaninę. Za bezużyteczne samowolne strzelanie odeśle do kompanii karnej; formującej się przy armii.
18. Położyć silny nacisk na ochronę tajemnicy wojskowej.
19. Wzmocnić czynność i pogotowie bojowe wszystkich żołnierzy³⁵.

W dniach od 5 do 12 marca początkowo w rejonie Krzyża, a następnie Myśliborza ześrodkował się 1 korpus pancerny przydzielony 2 Armii z odwodów Naczelnego Dowództwa WP. Dowództwo 1 Frontu Białoruskiego powzięło zamiar wykorzystania go w działaniach zaczepnych na zachodnim brzegu Odry na obszarze radzieckiego przyczółka. W związku z tym korpus otrzymał rozkaz ześrodkowania się do 15 marca w rejonie Czelina³⁶. Został nawet wykonany przez dowództwo korpusu rekonesans w rejonie przyszłych działań, ale w międzyczasie zamiar ten uległ zmianie i korpus w dalszym ciągu miał stanowić wsparcie 2 Armii WP.

Tak więc na terenie Pomorza i środkowego Nadodrza na początku marca znalazła się prawie cała operacyjna część ludowego WP, licząca łącznie ok. 180 tys. żołnierzy³⁷.

Na terenach obecnego woj. gorzowskiego stacjonowali żołnierze w poszczególnych miejscowościach z następujących jednostek 2 Armii WP: Barlinek — 25 pp, 53 pappanc, Bierzwnik — 8 DP, Bobrówko — 7 DP, 10 dapanec, Buszów — 10 DP, Chłopowo — 36 pp, Danków — 25 pp, Długie — 9 DP, Dobiegniew — 32 pp, szpital nr 2753, Grodzko — 26 pp, Gorzów Wlkp. — 17 pp, Gorzno — 10 DP, Górzysko — 30 pp, Jagielsko — 34 pp, Jarosławsko — 33 pp, Jaślik — 34 pp, Klasztorne — 34 pp, Kolsk — 19 bsap, Krynica — 39 pal, Kunowo — 9 DP, Lipie Góry — sztab 2 AWP, Lubiewko — 6 szkolny 8 DP, 30 pp, Lubiewo — 30 pp, Lusno — 25 pp, Łącznica — 28 pp, Łęgowo — 28 pp, Łubianka — 27 pp, Ługi — 32 pp, 37 pal, Moczkowo — 57 pappanc, Moczydło — 10 DP, 25 pp, Mszaniec — 29 pp, Ogardy — 8 DP, Okunie — 25 pp, 27 pp, Osiek — 32 pp, Pełczyce — 25 pp, Pluskocin — 37 pp, Rębusz — 36 pp, Różanki — 5 DP, Rybakowo — 27 pp, Santoczno — 27 pp, Sarnik — 25 pp, Smolary — 29 pp, Strzelce Krajeńskie — 10 DP, 28 pp, Starzyce — 11 sdappanc, Wielisławice — 29 pp, Wilanów — 29 pp, Żabicko — 33 pp.

2 Armia WP będąc w odwodzie 1 Frontu Białoruskiego w oczekiwaniu na ewentualne zadania organizowała ubezpieczenie rejonu koncentracji wojsk, przygotowując pozycje obrony okrężnej jednocześnie prowadziła dalsze szkolenie i wylapywała pozostałych na tyłach hitlerowskich żołnierzy. W tym okresie nastąpił jedyny w dziejach armii bezpośredni kontakt jej części kadry z 1 Armia WP. Bowiem w dniach 18—19 marca grupa

³⁵ *Organizacja i działania bojowe...*, T. III, s. 140—141.

³⁶ CAW, III-223/3, 1 KPanc, s. 52.

³⁷ E. Jadziak, *Walki Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego o wyzwolenie ziem północnych i zachodnich w 1945 r.* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, nr 4, s. 21.

oficerów sztabu 2 Armii WP, dowódcy dywizji oraz wszyscy dowódcy pułków udali się do miejsca postoju dowództwa 1 Armii WP, gdzie odbyła się wspólna odprawa i wymiana doświadczeń. Potrzeba przyścia z pomocą sanitarną 1 Armii WP była powodem zlokalizowania kilku szpitali w Złotowie i chwilowego ich przekazania do jej dyspozycji.

Po wielu kłopotach ze środkami transportu na początku marca nastąpiła wyraźna poprawa w tym zakresie dzięki włączeniu w jej skład w końcu lutego kilku jednostek zmotoryzowanych i przydzieleniu 509 samochodów z Naczelnego Dowództwa WP i z 1 Frontu Białoruskiego³⁸. W dniu 5 marca armia miała 2047 różnych samochodów, co wynosiło 62,9% etatu³⁹. Dzięki temu uzyskała znaczną samodzielność w zakresie dowozu potrzebnego zaopatrzenia.

Podczas zajmowania wyznaczonych rejonów zachodziły często nieprzewidziane zdarzenia. Np. sztab 8 DP musiał zmienić miejsce swojego postoju z Ogard na Bierzwnik, bowiem w początkowo zaplanowanej miejscowości zastano dużą ilość byłych jeńców — oficerów francuskich, włoskich i jugosłowiańskich⁴⁰.

W Tucznie, które leżało w rejonie 7 DP na terenie 37 pułku piechoty, znaleziono księgozbiór liczący kilka tysięcy tomów. Ilość książek była ogromna. Obliczono, że na przewiezienie jej potrzeba przynajmniej dwu 30-tonowych wagonów. Zawierała ona tysiące wartościowych książek naukowym w języku łacińskim, polskim i niemieckim oraz sporo rękopisów z XIII i XIV wieku. Między nimi znaleziono starodruk *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Część książek nosiła stemple „Königliche Staatsarchiv in Stettin”, inne „Preussisches Staatsarchiv in Stettin”, a jeszcze inne pochodziły ze zrabowanych bibliotek polskich.

Wydział Polityczny dywizji natychmiast zabezpieczył te ocalałe skarby kultury. Wyznaczono oddział żołnierzy i dwu oficerów z zadaniem posegregowania i przeniesienia książek w bezpieczne miejsce. Jednocześnie wysłano meldunek do Zarządu Polityczno-Wychowawczego 2 Armii z prośbą o zajęcie się tą sprawą⁴¹.

W pasie obrony 5 DP 18 marca spadł i spalił się uszkodzony amerykański samolot 4-silnikowy, z którego wyskoczyło na spadochronach trzech lotników⁴².

Ze względu na niezwykle ożywioną działalność okrążonych na północy oddziałów nieprzyjaciela, które zamierzały przedrzeć się w kierunku połu-

³⁸ Sprawozdanie kwatermistrza armii o stanie samochodów na 5.III.1945. CAW, III-5/96, s. 219.

³⁹ Sprawozdanie kwatermistrza 2 Armii WP do szefostwa służby samochodowej WP z 6.III.1945 r. CAW, III-446/119, s. 435.

⁴⁰ S. Rzepski, *8 dywizja piechoty*. Warszawa 1970, s. 94.

⁴¹ C. Podgórski, *Zołnierskie drogi...*, s. 82; M. Juchniewicz, *Śladami walk*. Warszawa 1964, s. 85.

⁴² K. Kaczmarek, *Przez trzy granice*. Warszawa 1967, s. 116.

dniowo-zachodnim oraz przewidywania dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, że czołowe pancerne związki wroga walczące na Wale Pomorskim mogą w wypadku przerwania pierwszego rzutu znaleźć się w ciągu 4—8 godzin w rejonach Dzikowa, Strąpia, Lutowa i Chrapowa, a więc nie opodał terenu rozlokowania pododdziałów 25 pułku z 10 DP, rozpoczęto intensywne prace przy rozbudowie umocnień⁴³. Wydany rozkaz operacyjny dowódcy 2 Armii WP w tej sprawie nie precyzował, gdzie miały przebiegać poszczególne pozycje obrony. Po otrzymaniu tego rozkazu dowódcy dywizji przystąpili do rozpoznania wyznaczonych rejonów obrony i wypracowania decyzji. Warunki organizowania obrony były korzystne, ponieważ jednostki nie miały styczności z nieprzyjacielem i rzadko były niepokozone przez hitlerowskie lotnictwo. W wyznaczonych rejonach dowódcy poszczególnych dywizji dokonali ugrupowań bojowych podległych sobie jednostek. W trakcie wykonywania tego rozkazu zostały dokonane pewne zmiany linii rozgraniczeń i rubieży czołowych. Wyznaczona przez dowódcę 2 Armii linia rozgraniczenia między 7 a 10 dywizjami piechoty przebiegająca wzdłuż miejscowości Barlinek i Sokółsko została przesunięta na wysokość miejscowości Pełczyce, Krzynki. Odcinek obrony od Barlinka do Pełczyc przejęła 10 DP.

Dowódca 5 DP gen. bryg. Waszkiewicz ugrupował swoją dywizję w jednym rzucie: na prawym (głównym) skrzydle — 17 pułk wzmocniony dwoma dywizjami artylerii dywizyjnej oraz kompanią i plutonem saperów; na lewym — 13 pułk wzmocniony jednym dywizjonem artylerii i dwoma plutonami saperów. Do odwodu przeznaczył 5 batalion szkolny, 6 dywizjon artylerii pancernej i 14 batalion saperów (bez dwóch kompanii).

10 dywizji piechoty przypadł do bronienia najbardziej niebezpieczny odcinek, frontem skierowany na zachód. W trakcie zajmowania wskazanego rejonu dowódca armii skorygował pierwotne zadanie dywizji i poszerzył pas obrony w kierunku północno-wschodnim poza Barlinek, do Pełczyc. Płk Czartoryski ugrupował dywizję w jednym rzucie: na prawym skrzydle — 25 pułk, na lewym — 29 (bez 3 batalionu), a w środku — 27. Każdy pułk wzmocniony był jednym dywizjonem 39 pułku artylerii lekkiej i jedną kompanią 21 batalionu saperów. W odwodzie były: 3 batalion 29 pułku, 13 dywizjon przeciwpancernej i 10 batalion szkolny.

Dowódca 7 dywizji płk Prus-Więckowski na prawym skrzydle nakazał bronić się 37 pułkowi, na lewym 33 (bez 2 batalionu). Każdy z nich wzmocniono jednym dywizjonem artylerii dywizyjnej, ponadto 37 pułk — kompanią saperów, a 33 pułk — plutonem saperów. Odwód ogólny dowódcy dywizji stanowił 2 batalion 33 pułku piechoty, dywizyjną grupę artylerii — 1 dywizjon 38 pułku artylerii, a artyleryjski odwód przeciwpancerny — 10 dywizjon artylerii pancernej.

⁴³ S. Rzepiński, *Przez Łużyce i Sudety*, Warszawa 1967, s. 39.

Dowódca 8 dywizji płk Grażewicz ugrupował swój związek taktyczny w jednym rzucie: na prawym skrzydle — 32 pułk, na lewym — 36 (bez 3 batalionu), a w środku — 34. Każdy z pułków został wzmocniony dywizjonem artylerii, a 32 i 24 otrzymały ponadto po jednej kompanii saperów. Do odwodu dywizyjnego przeznaczono 3 batalion 36 pułku i batalion szkolny oraz 11 dywizjon artylerii pancernej z 3 kompanią 19 batalionu saperów.

9 dywizja miała bronić południowego odcinka obrony armii wzdłuż północnego brzegu Noteci. Płk Łaski ugrupował swój związek w jednym rzucie: na prawym skrzydle — 28 pułk z 2 dywizjonem artylerii, a na lewym — 30 pułk (bez 3 batalionu) z 3 dywizjonem artylerii⁴⁴.

W ciągu dnia 17 marca wszyscy dowódcy mieli przeprowadzić rekonesans swoich odcinków obrony i rozpocząć rozbudowę pierwszej transzei. Prace inżynieryjno-saperskie pierwszej kolejności należało zakończyć 18 marca, a całość pierwszej pozycji — 19 marca. Kopanie transzei należało prowadzić tylko nocą, stosując wszystkie środki maskowania. Tempo prac fortyfikacyjnych w poszczególnych związkach taktycznych było różne. Najlepsze wyniki osiągnęła 5 dywizja, która prawie zakończyła budowę systemu obronnego. W 7 dywizji wykopano dwie transzeje do pełnego profilu, stanowiska ogniowe dla ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych, moździerzy i artylerii oraz stanowiska dowodzenia dowódców dywizji i pułków — około 60% zaplanowanych prac. W pozostałych związkach taktycznych zakres wykonanych prac był mniejszy. Świadczą o tym również nakazane terminy osiągnięcia gotowości obrony. Zgodnie z nimi pierwszą transzeję należało rozbudować do 19 marca (czyli licząc, że roboty rozpoczęto by natychmiast, w ciągu 3—4 dni), a całą obronę — do 21 marca.

Oprócz pierwszej transzei biegnącej wzdłuż frontu obrony wykonano częściowo pierwszą transzeję pozycji ryglowej, stanowiska ogniowe dla dział i moździerzy, punkty obserwacyjne i nisze w celu ukrycia amunicji oraz oczyszczono przedpole i przystąpiono do przygotowania najprostszyc zapór. Piechota, która z chwilą przystąpienia do intensywnych robót inżynieryjno-saperskich opuściła zajmowane miejscowości (pozostały tam wyłącznie sztaby i niektóre pododdziały specjalne), kwaterowała „w plenerze” i spała przeważnie w okopach. Celem zwiększenia bezpieczeństwa na zajmowanym przez armię terenie przedsięwzięto szereg środków zapobiegawczych. Wprowadzono obowiązek meldowania się ludności i zakaz opuszczania miejsc zamieszkania. Wzmocniono czujność, wzmocniono warty, wszelkie służby i ubezpieczenia kolumn transportowych, utworzono system patroli.

⁴⁴ K. Kaczmarek, *Druga Armia...*, s. 223—224.

Okazało się, że na niektórych odcinkach istniały możliwości wykorzystania umocnień poniemieckich — zbudowanych przed wojną, a uzupełnionych i wzmocnionych pod koniec 1944 r. Umocnienia te o charakterze trwałym, z żelbetowymi schronami, wchodziły w system pozycji Wału Pomorskiego. Jednocześnie z pracami fortyfikacyjnymi oddziały liniowe budowały dla siebie ziemianki, gdyż nie wolno im było kwaterować w zabudowaniach poniemieckich. Żołnierze niedostatecznie jeszcze umieli się okopywać, a to dlatego, iż nasilenie tych ćwiczeń w okresie szkolenia armii na Lubelszczyźnie przypadło na okres zimowy. Budowanie więc polowego systemu obronnego było jak najbardziej na czasie i dla jednostek, i dla całej armii. Prace fortyfikacyjne traktowano jako kolejny sprawdzian opanowania rzemiosła wojennego; kontrolowaniu ich dowództwa i sztaby różnych szczebli poświęcały dużo uwagi⁴⁵.

Termin zakończenia całości prac obronnych został wyznaczony na godz. 10.00 dnia 21.III.1945 r. Właściwe prace przy budowie stanowisk i tranzei rozpoczęto dopiero 18—19 marca i zostały one przerwane wydanym 19 marca po południu rozkazem dowódcy 2 Armii WP, nakazującym natychmiastową zmianę dyslokacji armii.

Równocześnie z organizacją obrony i pracą polityczną we wszystkich pododdziałach prowadzono zajęcia liniowe wykorzystując na nie każdą wolniejszą chwilę. W rozkazie szkoleniowym na marzec, wydanym 10 marca, dowódca armii nakazał wykorzystać każdy wolny czas na przeszkolenie oddziałów i sztabów w zakresie znajomości ostatnich osiągnięć w sztuce wojennej. Załączone do rozkazu plany dotyczyły szkolenia wszystkich oficerów jednostek, sztabów dywizji i pułków oraz problematyki rozpoznawczej. Oto tematy szkolenia: „szturm wzmocnionego plutonu i kompanii strzeleckiej na umocnioną grupę zabudowań”, „przejście wzmocnionego batalionu z natarcia do pościgu”, „natarcie i przełamanie przez wzmocniony pułk piechoty silnej obrony nieprzyjaciela” oraz „przejście wzmocnionego pułku piechoty z natarcia do pościgu”. Zajęcia miały mieć charakter ćwiczeń jednostronnych z pozorowanym przeciwnikiem. Ćwiczenia te były praktycznym, poligonowym sprawdzianem przerobionego w ciągu czterech miesięcy materiału szkoleniowego.

Uzupełniano wyszkolenie kadry oficerskiej, podoficerskiej, szeregowców oraz pododdziałów i sztabów w zakresie zasadniczych elementów nowoczesnego boju. Szczegółowo omówiono marsz, podkreślając dobre i złe jego strony. Powtarzano i ugruntowywano zasady luzowania oddziałów, natarcia, walki w głębi ugrupowania nieprzyjaciela, przejścia do pościgu oraz organizacji obrony, budowy umocnień itp. Ugruntowywano znajomość zasad obrony przeciwlotniczej w marszu, zwracając szczególną

⁴⁵ Tamże, s. 223; W. Wołoszyn, *Pod Budziszynem...*, s. 91.

uwagę na maskowanie oddziałów w marszu i na postoju. Przerabiano też szczegółowo zasady obrony przeciwpancernej. Jednocześnie podnoszono dyscyplinę pododdziałów. Omawiano znaczenie tajemnicy wojskowej oraz zachowanie się wobec ludności niemieckiej. Ponadto nadal miano prowadzić szkolenie strzeleckie i ćwiczyć musztrę, do czego gen. Świerczewski osobiście przywiązywał dużą wagę, ponieważ w mustrze widział sposób na podniesienie dyscypliny nie tylko pojedynczych żołnierzy, ale i pododdziałów.

Zajęcia nie były jednak prowadzone systematycznie i nie obejmowały wszystkich żołnierzy w pododdziałach, gdyż wielu z nich było zajętych urządzaniem rejonów zakwaterowania bądź też rozbudową przydzielonych odcinków obrony.

Bardzo ważne miejsce w pracy aparatu polityczno-wychowawczego zajmowało zabezpieczenie polityczne obrony. Problemy te znalazły wyraz w tematach pogadek i prelekcji: „Polityczne i gospodarcze znaczenie Pomorza”, „Szeroki dostęp do morza”, „Niemiec odwieczny wróg Polaków”, „Pomoc ZSRR w odbudowie Warszawy” oraz zapoznano żołnierzy z wydarzeniami na froncie. W centrum uwagi pozostawały przede wszystkim działania 1 Armii WP, która w tym czasie walczyła na przedpolu Kołobrzegu. Przekonywano również żołnierzy, że powrót tych ziem do Macierzy leży nie tylko w interesie państwa, ale i w ich interesie osobistym. Inspirowano i utrwalano chęć do osiedlenia się na tych terenach po wojnie. Żołnierze czuli się coraz bardziej realizatorami pragnień narodu polskiego odnośnie włączenia w granice kraju zagrabionych nam ongiś ziem piastowskich. Bardzo istotnym ogniwem działalności aparatu polityczno-wychowawczego były jego starania zmierzające do podniesienia stanu moralno-ideowego żołnierzy. Poprawił się on znacznie dzięki wykonywaniu zadań o charakterze bojowym. Wkroczenie na tereny wchodzące do niedawna w skład Trzeciej Rzeszy wzmogło wymagania wobec pracy polityczno-wychowawczej i przyczyniło się do podniesienia jej poziomu⁴⁶.

Korpus polityczno-wychowawczy podejmował również inicjatywy zmierzające do zabezpieczenia w wyludnionych miejscowościach porzuconego mienia prywatnego i społecznego, urządzeń komunalnych, komunikacyjnych, zakładów pracy i inwentarza żywego w gospodarstwach rolnych. Zabezpieczony majątek żołnierze 2 Armii przekazywali napływającej na ziemie zachodnie polskiej ludności i władzy ludowej, która zaczęła się tam organizować przy czynnej pomocy wojska.

Równoległe z rozbudową pasa obrony poszczególne pułki oczyszczały okoliczne lasy z ukrywających się grup nieprzyjaciela rozbitych na Wale Pomorskim.

⁴⁶ W. Wydra, *Dziesiąta Sudecka...*, s. 104; K. Kaczmarek, *Druga Armia...*, s. 163; S. Rzepski, *8 dywizja...*, s. 96.

Zgodnie z rozkazem Rady Wojennej 1 Frontu Białoruskiego i rozkazem dowódcy 2 Armii WP przystąpiono też do patrolowania rejonu dyslokacji pododdziałów. Jednostki wydzielały pododdziały w celu przeczesywania okolicznych lasów, mokradeł nadnoteckich i wiosek w poszukiwaniu ukrywających się niedobitków armii hitlerowskiej. Patrolowano też teren w rejonie dyslokacji jednostek, sprawdzano dokumenty podejrzanych, kontrolowano wszelkie pojazdy mechaniczne. Lasy, zarośla, łąki i pola przeczesywane były przez patrole. Wyłapywano pojedynczych żołnierzy hitlerowskich i rozbijano większe, uzbrojone grupy. Podjęte przez jednostki polskie akcje oczyszczania terenu przyczyniły się wydatnie do ograniczenia dywersji i sabotażu ze strony wroga i tym samym zapewniły spokój na części tyłów 1 Frontu Białoruskiego. Wykonywanie tych wszystkich zadań było poważnym praktycznym egzaminem dla całego składu osobowego przed czekającymi walkami.

Ze względu na mocno zalesiony teren, który nie został jeszcze oczyszczony z resztek wojsk hitlerowskich, jak i z uwagi na możliwość napałów lotniczych, dowódca 2 Armii WP wydał szczegółowe zarządzenie w sprawie gotowości bojowej.

Wypadków spowodowanych dywersyjno-zaczepną działalnością hitlerowców było jednak sporo. W związku z tym — w myśl rozkazu nr 7 gen. Świerczewskiego z 15 marca⁴⁷ — w strefie dyslokacji należało zorganizować przede wszystkim wzmocnioną ochronę pododdziałów, obronę przeciwpancerną i przeciwlotniczą, wystawić posterunki obserwacji i powiadamiania, podjąć kroki w celu zamaskowania rejonów rozmieszczenia, wprowadzić godzinę policyjną i zaciemniać okna oraz ustalić sposoby pełnienia skutecznej służby wartowniczo-patrolowej.

Najwięcej wypadków dywersyjnej działalności hitlerowców zdarzyło się na terenie zajęтым przez 10 dywizję piechoty, a szczególnie przez jej 29 pułk. 18 marca patrol kompanii łączności tego pułku zauważył unoszące się nad lasem spadochrony — w miejscu wylądowania zrzutu niemieckiego znaleziono radiostację i skrzynki z żywnością; w trakcie poszukiwań zginęło kilku żołnierzy, do których hitlerowcy otworzyli ogień z zasadzki. Zdarzały się wypadki ostrzeliwania polskich żołnierzy przez odcięte grupy wroga⁴⁸.

W okresie tym zanotowano stosunkowo dużo nieszczęśliwych wypadków związanych z manipulowaniem znalezionym niemieckim uzbrojeniem i bronią. Były też tak tragiczne zdarzenia — wynikające z bezmyślności i nieprzestrzegania zarządzeń i regulaminów — jakie opisują autorzy monografii dziejów 29 pułku piechoty: „11 marca kwatermistrzostwo pułku wysłało swego pisarza z 6 wozami taborowymi do miejscowego

⁴⁷ CAW, III/5/15, k. 162.

⁴⁸ K. Kaczmarek, *Druga Armia...*, s. 225.

młyna po mąkę. W młynie żołnierze znaleźli beczkę likieru, który — jak się później okazało — był zatruty. Kilku lekkomyślnych napiło się. Czterech z nich zmarło na miejscu, a trzech w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Tego samego dnia podobny wypadek zdarzył się w 2 batalionie, 10 żołnierzy z kompanii rusznic przeciwpancernych udało się do lasu po porzucony przez Niemców wóz wojskowy, na którym znaleźli beczkę likieru. Kilku żołnierzy uległo zatruciu⁴⁹.

W połowie marca 1945 r. Armia Radziecka i 1 Armia WP złamały opór wojsk hitlerowskich na Pomorzu Zachodnim. Nie zachodziła już konieczność wprowadzenia na tym obszarze świeżych sił. Oczyszczono z nieprzyjaciela całe Pomorze Zachodnie (bez Szczecina i okolicy) i wyzwolono prawie całkowicie terytorium Polski. Hitlerowcy pozostawali jedynie w Trójmieście, utrzymywali południowo-zachodnią część Dolnego Śląska oraz bronili się zaciekle w okrażonym Wrocławiu i Głogowie. Walki toczyły się ponadto na południowy wschód od Opola. Poważne niebezpieczeństwo stanowiło na południu, w Czechosłowacji, silne zgrupowanie wojsk hitlerowskich pod dowództwem feldmarszałka Schörnera.

W powstałej sytuacji postanowiono przetrzymać 2 Armię WP na południe, do strefy działań 1 Frontu Ukraińskiego. 19.III.1945 r. ukazała się dyrektywa kwatery głównej Armii Radzieckiej o włączeniu 2 Armii WP i 1 KPanc. w skład 1 Frontu Ukraińskiego oraz o ich przegrupowaniu pod Wrocław⁵⁰. Dokument ten nakazywał rozpocząć marsz 20.III.1945 r. w nocy i po osiągnięciu linii Leszno — Krotoszyn⁵¹ wejść w skład 1 Frontu Ukraińskiego. Ześrodkowanie polskich wojsk w rej. Wrocławia miało nastąpić do 30.III.1945 r. Dyrektywa podała też sposób przegrupowania i miejsce wyładowania jednostek pancernych. Gen. Karol Świerczewski postanowił przegrupować czołgi, działa pancerne (wraz z obsługami) i „ciężkie ładunki” armii transportem kolejowym, a pozostałe jej siły i środki — pieszo⁵².

Dowódca 2 Armii WP, w oparciu o dyrektywę Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej, doszedł do wniosku, że dyslokację należy wykonać po pięciu marszrutach. Pierwszą — po osi: Dobiegniew, Czarnków, Oborniki, Poznań, Jarocin — miała przegrupować się 8 dywizja piechoty i do 26 marca osiągnąć Krotoszyn; drugą — z rejonu Krzyża przez Lubusz Szamotuły, Staszew, Dolsk — 9 dywizja piechoty i ześrodkować się 26 marca w rejonie Kobylina; trzecią — ze Strzelec Krajeńskich przez Drezdenko, Międzychód, Kwilcz, Pniewy, Miechorzewo, Opolnice, Kościan, Lubin — winna była przegrupować się 7 dywizja piechoty i ześrodkować się 26 marca w Krobi; czwartą — przez Skwierzynę, Międzyrzecz, Trzciel,

⁴⁹ M. Juchniewicz, S. Rzepki, *Plastowskim szlakiem*. Warszawa 1966, s. 71.

⁵⁰ *Organizacja i działania bojowe...*, T. III, s. 151–152.

⁵¹ Odcinek linii rozgraniczenia pomiędzy 1 Frontem Białoruskim i 1 Frontem Ukraińskim

⁵² Dziennik działań bojowych 2 Armii za marzec. CAW, III/5/56, s. 27.

Nowy Tomyśl, Rakowice do Pawłowic, w rejonie których miała zatrzymać się 25 marca — przegrupowywała się 5 dywizja piechoty; trasą piątą — po osi: Gorzów Wielkopolski, Lubniewice, Babimost, Leszno do Święciechowej, gdzie miała się ześrodkować — maszerowała 10 dywizja piechoty⁵³.

Ta zmiana kierunku marszu wprowadziła pewną dezorientację. Część żołnierzy zaczęła snuć przypuszczenia, że 2 Armia nie pójdzie na front. Spowodowało to od razu pogorszenie nastrojów. Jak podaje Czesław Podgórski, „Żołnierze mówili: Już tyleśmy przeszli, a teraz mielibyśmy, nie bijąc się z Niemcami i nie mogąc pomścić krzywdy, wracać do kraju?, 1 armia zdobywa dla Polski jedno miasto po drugim i już doszła do Bałtyku, a my spacerujemy po jej tyłach. Jeśli będziemy tak chodzić i szukać, gdzie bić Niemców, to wojna skończy się bez nas. Kiedy wreszcie ludzie dowiedzieli się, że będą brali udział w boju, tylko na innym odcinku, nastroje natychmiast poprawiły się”⁵⁴.

W dniach 25 i 26 marca wojska 2 Armii osiągnęły rubież Leszno, Kobylin, Krotoszyn i po 24-godzinnym odpoczynku otrzymały nowe zadanie: o świcie 29 marca ześrodkować się na północ od Wrocławia. Ostatecznie armia została przemieszczona nad Nysę Łużycką, by wziąć udział w operacji berlińskiej na kierunku drezdeńskim i wyzwolaniu Czechosłowacji⁵⁵.

Sens tego militarnego i politycznego wysiłku ma dla naszego narodu historyczną wartość powrotu na stare piastowskie ziemie. Tego wiekopomnego dzieła dokonali żołnierze 2 Armii WP pod dowództwem legendarnego „Waltera”. Bowierną swoją obecnością i gotowością podjęcia walki na terenach ziemi gorzowskiej przybliżyli wizję Polski sprawiedliwie opartej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

⁵³ Dyrektywa Naczelnego Dowództwa Związku Radzieckiego nr 112001 z 19.III.1945 r. WIH, IV/1/13, s. 183.

⁵⁴ C. Podgórski, *Żołnierskie drogi...*, s. 87.

⁵⁵ Udział 2 Armii WP w składzie 1 Frontu Ukraińskiego został szczegółowo opracowany w wielu znakomitych pracach, wybitnego znawcy jej dziejów — Kazimierza Kaczmarka. W szczególności należy wymienić: K. Kaczmarek, *Druga Armia Wojska Polskiego*. Warszawa 1978; tenże, *W bojach przez Łużycę*. Warszawa 1965; tenże, *Polacy na polach Łużyc*. Warszawa 1980.